



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

SEKCJA CZWARTA

SPRAWA CIESIELCZYK przeciwko POLSCE

(Skarga nr 12484/05)

WYROK

STRASBURG

26 czerwca 2012

Niniejszy wyrok stanie się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w Artykule 44 § 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Ciesielczyk przeciwko Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:

David Thór Björgvinsson, *Przewodniczący*,

Lech Garlicki,

Päivi Hirvelä,

George Nicolaou,

Zdravka Kalaydjieva,

Nebojša Vučinić,

Vincent A. De Gaetano, *sędziowie*,

oraz Fatoş Aracı, *Zastępca Kanclerza Sekcji*,

Obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 czerwca 2012,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 12484/05) wniesionej w dniu 20 grudnia 2004 roku przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ("Konwencja") przez obywatela polskiego, Pana Marka Ciesielczyka ("skarżący").

2. Rząd polski („Rząd”) był reprezentowany przez swojego Pełnomocnika, Pana J. Wołosiewiczza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący w szczególności podniósł zarzut, iż została naruszona jego wolność wyrażania opinii.

4. Dnia 27 listopada 2008 roku skarga została zakomunikowana Rządowi. Zdecydowano również o łącznym rozpatrzeniu dopuszczalności i meritum skargi (Artykuł 29 § 1).

FAKTY**I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY**

5. Skarżący urodził się w 1957 roku i mieszka w Tarnowie.

6. W dniu 16 lutego 2003 roku stacja telewizyjna S.Tar TV Małopolska Telewizja Kablowa (dalej: "S.Tar TV") i dwie osoby, Pan. G. J. i Pan J. R., wniosły do Sądu Rejonowego w Tarnowie prywatny akt oskarżenia przeciwko skarżącemu, stawiając mu kilka zarzutów zniesławienia.

7. Dnia 24 maja 2004 roku Sąd Rejonowy w Tarnowie uznał skarżącego za winnego popełnienia pięciu zarzucanych mu przestępstw zniesławienia na podstawie Artykułu 212 Kodeksu karnego i uniewinnił go od pozostałych zarzutów. Skarżącemu nakazano zapłatę grzywny w wysokości 2,000 polskich złotych (PLN), 500 zł na cele charytatywne, a także zwrot oskarżycielom prywatnym kosztów postępowania w wysokości 1,000 zł.

8. Sąd uznał go winnym zszargania dobrego imienia S.Tar TV w ten sposób, że między kwietniem 2002 a lipcem 2003 roku za pośrednictwem środków masowego przekazu, mianowicie portalu internetowego www.uczciwosc.org.pl, a także wysyłając listy do Prokuratora Rejonowego w Tarnowie, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Ministra Sprawiedliwości, Biskupa W. Sworca oraz księży z kilku tarnowskich parafii, formułował nieprawdziwe oświadczenia, w szczególności, że S.Tar TV nadawała materiał pornograficzny.

9. Po drugie, skarżący został uznany winnym rozpowszechniania na wyżej wymienionej stronie internetowej niezgodnych z prawdą informacji o jednym z dziennikarzy, pracującym dla S.Tar TV, Panu G. J., który został upokorzony w oczach opinii publicznej, a także zostało podważone zaufanie opinii publicznej do niego: zaufanie opinii publicznej było niezbędne dla jego zawodu. Sąd odniósł się do twierdzeń opublikowanych przez skarżącego, z których wynika, że ofierze “brakowało obiektywizmu, a także ściśle współpracował z niekompetentnym Prezydentem Tarnowa, Panem M. Bieniem, oraz jego politycznym ojcem chrzestnym, parlamentarzystą z ramienia Platformy Obywatelskiej, Panem A. Gradem”.

10. Po trzecie, skarżący został skazany za rozpowszechnianie, za pośrednictwem tej samej strony internetowej informacji, z których wynika, że Pan J. R., inny dziennikarz zatrudniony przez S.Tar TV, dostarczał widzom nierzetelnych informacji, sugerujących, że skarżący naciskał na odwołanie Prezydenta Tarnowa.

11. Czwarty zarzut, za który skarżący został skazany, dotyczył formułowania oświadczeń podczas sesji Rady Miejskiej w Tarnowie, z pełną świadomością, że sesja była transmitowana przez S.Tar TV, które były nieścisłe i szkodliwe dla dobrego imienia stacji. Kwestionowane oświadczenia zawierały oskarżenia, że stacja prezentowała jednostronne informacje na temat spraw miejskich i otrzymywała pieniądze od lokalnych władz za przedstawianie informacji wspierających „oficjalną linię”.

12. Wreszcie, skarżący został uznany winnym rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, mających na celu poniżenie Pana G. J. i podważenie zaufania opinii publicznej do niego, przez stwierdzenie, w obecności 100 osób, że był on odpowiedzialny za manipulację w mediach i był jednym z czołowych manipulatorów w telewizji kablowej.

13. Skarżący został uniewinniony od zarzutu składania oświadczeń podczas sesji Rady Miejskiej Tarnowa, która była transmitowana przez S.Tar TV, zarzucających, że nie była ona obiektywna i zachowywała się

w sposób totalitarny. Skarżący został również uniewinniony od zarzutu rozpowszechniania ulotki zatytułowanej „Demonstracja w Tarnowie”, w której zamieścił nieprawdziwe stwierdzenia, z których wynikało, że S.Tar TV otrzymała znaczną kwotę z pieniędzy podatników w następstwie porozumienia z Radą Miejską.

14. W dniu 14 września 2004 roku skarżący złożył odwołanie od wyroku.

15. Dnia 19 listopada 2004 roku Sąd Okręgowy w Tarnowie częściowo uwzględnił apelację. Sąd uniewinnił skarżącego od trzech zarzutów zniesławienia S.Tar TV i Pana J. R. Jednakże sąd przyznał, że skarżący dwukrotnie zniesławiał Pana G. J., mianowicie podczas demonstracji oraz na jego stronie internetowej. Sąd zdecydował warunkowo umorzyć postępowanie na okres próby jednego roku, ponieważ ustalając, że wina i społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez skarżącego nie były znaczne. Sąd nakazał skarżącemu zapłatę 500 zł na cele charytatywne i zwrot oskarżycielom prywatnym kosztów postępowania w kwocie 1,420 zł. Wymierzając taką kwotę, sąd wziął pod uwagę fakt, że skarżący nie był wcześniej karany, jak również miał na uwadze jego sytuację finansową.

16. Sąd odwoławczy uznał, że charakter i kontekst wypowiedzi dotyczących S.Tar TV nie przekroczyły granic dozwolonej krytyki. Sąd stwierdził, że skarżący działał w interesie publicznym, jego wypowiedzi nie były zniesławiające i dlatego nie stanowiły przestępstwa ściganego Kodeksem karnym. Co się zaś tyczy skazania skarżącego za zniesławienie Pana J. R., sąd uchylił wyrok w tym zakresie i stwierdził, że brak było dowodów popełnienia przestępstwa.

17. W odniesieniu do części wyroku, którą sąd utrzymał w mocy, dotyczącą zniesławienia Pana G. J., sąd ustalił, że dnia 11 kwietnia 2003 roku skarżący zorganizował demonstrację przeciwko korupcji, niekompetencji i biedzie, w której wzięło udział około 200 osób. Podczas demonstracji wskazał na Pana G. J., dziennikarza pracującego dla S.Tar TV, który filmował wydarzenie. Opis kolejnych wydarzeń ustalonych przez Sąd Okręgowy oraz jego wnioski przedstawiają się następująco:

...[skarżący wskazując na Pana G. J.] opisał go w następujących słowach: “(...) to jest osoba odpowiedzialna za manipulację”... “ta osoba nazywa się [Pan G. J.] [i] jest jednym z czołowych manipulatorów informacjami w telewizji kablowej. (...) precz z nim!”. Jakiś czas później na jego stronie internetowej pojawiła się wiadomość o demonstracji, która zawierała następujące stwierdzenia: “(...) podczas demonstracji lokalni dziennikarze, w tym Pan G. J. z tarnowskiej telewizji kablowej, z powodu jego braku obiektywizmu i ścisłej współpracy z niekompetentnym Prezydentem Tarnowa, Panem M. Bieniem, oraz jego politycznym ojcem chrzestnym, parlamentarzystą z ramienia Platformy Obywatelskiej, Panem A. Gradem, został wygwizdany przez mieszkańców Tarnowa”. Były to wypowiedzi, które [ofiara] uznała za zniesławiające.

Analiza prawna tych oświadczeń i okoliczności, w jakich zostały sformułowane, pozwala na wniosek, że zachowanie [skarżącego] wyczerpało znamiona przestępstwa z Artykułu 212 §§ 1 i 2 Kodeksu karnego.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że pojęcie “manipulacja” w powszechnym rozumieniu ma wysoce negatywny wydźwięk (w polskich realiach jest to również spowodowane negatywnymi doświadczeniami z mediami przed 1989 rokiem). W odniesieniu do procesu przekazywania informacji, to pojęcie oznacza zarówno bezpośrednie mówienie nieprawdy, jak i przedstawianie wydarzeń w taki sposób, aby uniemożliwić poznanie ich takimi, jakimi są w rzeczywistości, co także jest równoznaczne z mówieniem nieprawdy.

To samo dotyczy pojęcia “współpraca”, które oznacza bezpośrednią współpracę z narzuconymi władzami oraz jest powiązane ze służalczością i pozostawianiem do ich dyspozycji.

Tak więc stawianie dziennikarzowi zarzutu uczestnictwa w manipulacji lub kolaboracji z władzami miejskimi albo nazywanie go wprost “informacyjnym manipulatorem”, a także twierdzenie, że został wygwizdany z powodu jego braku obiektywizmu, bezsprzecznie mogło poniżyć go w oczach społeczeństwa i podważyć zaufanie opinii publicznej, niezbędne do wykonywania jego zawodu. Społeczeństwo oczekuje od mediów masowych i ich przedstawicieli niezależności, obiektywizmu i prawdziwego opisu tych wydarzeń, które są interesujące dla społeczeństwa.

Reasumując, ustalono, że zachowanie [skarżącego] było werbalnie agresywne, miało typowe cechy ataku osobistego i w oczywisty sposób miało na celu poniżenie Pana G. J. w oczach osób obecnych na demonstracji (...).

18. Sąd orzucił również argumentację skarżącego, że jego twierdzenia były sądami wartościującymi. Uznał on, że nawet jeśli mogłyby być uznane za sądy wartościujące, w żadnym wypadku nie były poparte faktami. Sąd ustalił, że podstawą wypowiedzi skarżącego były wydarzenia, które miały miejsce podczas kampanii wyborczej skarżącego na stanowisko Prezydenta Tarnowa, mające swój epilog w orzeczeniu Sądu Okręgowego z dnia 25 października 2002 roku. Ten sąd stwierdził, że S.Tar TV, a nie Pan G. J., wyemitowała nieprawidłowe stwierdzenia, dotyczące skarżącego. W czasie kampanii wyborczej S.Tar TV transmitowała debatę między kandydatami; jednakże za każdym razem, kiedy skarżący zabierał głos, pojawiał się ogłoszenie, z którego wynikało, że skarżący nie wyraził zgody, aby jego poglądy zostały zaprezentowane wyborcom; co nie było prawdą. W rzeczywistości skarżący nie zgodził się na poszczególne warunki jego prezentacji, zaproponowane przez S.Tar TV. Jednakże Pan G. J. był zaledwie operatorem kamery i nie miał wpływu na politykę stacji oraz na emisję nieprawdziwych informacji o skarżącym.

19. Sąd Okręgowy uznał dlatego, że skarżący powinien się ograniczyć do komenatarza, że Pan G. J. “był przedstawicielem instytucji, która wyemitowała informacje niezgodne z prawdą”.

20. Dnia 16 grudnia 2004 roku Rada Miejska Tarnowa odwołała skarżącego ze stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Rada uznała, że skarżący zachowywał się niegodnie, szkodząc swojemu wizerunkowi, w szczególności poprzez obrażanie innych ludzi, stałe kłótnie

i mieszanie się w konflikty. Rada powołała się na kilka spraw sądowych, w które był zaangażowany skarżący.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

21. Artykuł 212 Kodeksu karnego z 1997 roku stanowi:

“§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 odbywa się z oskarżenia prywatnego”.

22. W odnośnym zakresie Artykuł 213 § 2 stanowi:

“Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut (...):

2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu”.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

23. Skarżący podniósł zarzut, że została naruszona jego wolność wyrażania opinii, wyrażona w Artykule 10 Konwencji, który stanowi, co następuje:

“1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie ogranicza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Z uwagi na to, że korzystanie z tych wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może ono podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i karom, jakie są przewidziane prawem i są niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu

na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

24. Rząd zakwestionował ten argument.

A. Dopuszczalność

25. Rząd podniósł, że skarżący nie wyczerpał wszystkich krajowych środków odwoławczych, jak wymaga tego Artykuł 35 § 1 Konwencji. W szczególności skarżący mógł skorzystać z możliwości wniesienia skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego. Powołano się na wcześniejsze sprawy, w których Trybunał uznał skargę konstytucyjną za skuteczny środek odwoławczy (zob. *Szott-Medyńska przeciwko Polsce* (dec.), nr 47414/99, 9 października 2003, oraz *Pachla przeciwko Polsce*, nr 8812/02, 8 listopada 2005).

26. Skarżący nie zgodził się z Rządem. Argumentował, że skarga konstytucyjna nie była skutecznym środkiem odwoławczym w rozumieniu Artykułu 35 § 1 Konwencji. Skarżący stwierdził, że odwołał się od wyroku Sądu Rejonowego, co oznacza, że wyczerpał dostępne krajowe środki odwoławcze.

27. Trybunał wielokrotnie powtarza, że celem reguły wyczerpania krajowych środków odwoławczych jest umożliwienie organom krajowym (głównie organom sądowym) rozpoznania zarzutu naruszenia prawa chronionego Konwencją oraz, w stosownych przypadkach, przyznania zadośćuczynienia, zanim skarga trafi do Trybunału (zob. *Kudła przeciwko Polsce* [Wielka Izba], nr 30210/96, § 152, ECHR 2000-XI). Następnie Trybunał przypomina, że Artykuł 35 Konwencji, w którym określono regułę wyczerpania krajowych środków odwoławczych, określa rozkład ciężaru dowodu. Spoczywa on na Rządzie, który stwierdzając, że środki odwoławcze nie zostały wyczerpane, musi przekonać Trybunał, że w przedmiotowym czasie środek był skuteczny i dostępny zarówno w teorii, jak i w praktyce, to znaczy, że był dostępny, był jedynym, który umożliwiał uzyskanie zadośćuczynienia jeśli chodzi o zarzuty skarżącego oraz zapewniał rozsądne szanse powodzenia (zob. *Selmouni przeciwko Francji* [Wielka Izba], nr 25803/94, § 76, ECHR 1999-V, oraz *Mifsud przeciwko Francji* (dec.), nr 57220/00, § 15, ECHR 2002-VIII).

28. Wracając do okoliczności przedmiotowej sprawy, Trybunał zauważa, że skarżący został uznany winnym zniesławienia dziennikarza na podstawie Artykułu 212 § 2 Kodeksu karnego oraz uniewinniony od innych zarzutów zniesławienia. Kara wymierzona skarżącemu była zatem wynikiem interpretacji sędziego, który zastosował ten przepis do konkretnych okoliczności w sprawie skarżącego. W związku z tym Trybunał wskazuje na ugruntowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że skargi konstytucyjne, bazujące wyłącznie na rzekomo błędnej interpretacji przepisów prawa, są wyłączone

spod jego jurysdykcji (zob. *Palusinski przeciwko Polsce* (dec.), nr 62414/00, ECHR 2006-...).

Trybunał uważa zatem, że skarga konstytucyjna nie może być uważana za wystarczającym stopniem pewności za skuteczny środek w sprawie skarżącego.

Z tych względów zarzut Rządu o niedopuszczalności skargi z uwagi na niewykorzystanie środków krajowych musi być odrzucony.

29. Trybunał odnotowuje, że skarga nie jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu Artykułu 35 § 3 Konwencji. Nadto zauważa, że nie jest niedopuszczalna z jakichkolwiek innych względów. Musi być zatem uznana za dopuszczalną.

B. Meritum skargi

1. Stanowiska stron

30. Skarżący stwierdził, że stwierdzenia, jakich użył, takie jak “manipulacja”, “brak obiektywizmu” oraz “współpraca z niekompetentnym Prezydentem Tarnowa” były sądami wartościującymi, które nie powinny być uznane za przestępstwo. Skierował takie słowa nie do prywatnych jednostek, a do dziennikarzy, a także działał w interesie publicznym.

31. Skarżący utrzymywał, że wymierzona mu kara była bardzo surowa. Bezpośrednią konsekwencją wyroku wydanego przeciwko niemu była utrata stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, a także fakt, że będąc notowanym, przez rok nie mógł ubiegać się o pracę. Kwoty, jakie musiał zapłacić, również były pokaźne, zważywszy na jego trudną sytuację finansową.

32. Rząd przyznał, że kara wymierzona skarżącemu była równoznaczna z “naruszeniem” jego prawa do wolności wyrażania opinii. Jednakże stwierdzono, że naruszenie było “przewidziane prawem” i zmierzało do osiągnięcia legalnego celu, ponieważ służyło ochronie dobrego imienia i praw innych osób.

33. Nadto Rząd wskazał, że sąd drugiej instancji uznał większość stwierdzeń skarżącego za mieszczące się w granicach dozwolonej krytyki. Jednakże w odniesieniu do jego wypowiedzi kierowanych wprost przeciwko Panu G. J., dziennikarzowi pełniącemu swoje obowiązki zawodowe, zostały one słusznie uznane za zniesławiające i kompletnie pozbawione podstawy faktycznej. Skarżący przekroczył granice i podważył wiarygodność dziennikarza.

34. Następnie Rząd zwrócił uwagę, że niechęć skarżącego do kanału telewizji kablowej nie powinna doprowadzać do niekontrolowanego wybuchu złości skierowanego do prywatnych jednostek. Stwierdzono również, że skarżący stracił stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej nie w wyniku niekorzystnego wyroku Sądu Okręgowego, ale ze

względu na jego ogólne zachowanie, który zostało uznane przez Radę Miejską za niegodne tego stanowiska.

Co więcej, kara wymierzona skarżącemu nie była surowa, ponieważ sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres jednego roku oraz nakazał skarżącemu zapłacić 500 zł na cele charytatywne i koszty postępowania. Ta kara powinna być uznana za proporcjonalną reakcję na zniesławiające stwierdzenia skarżącego, była uzasadniona pilną potrzebą społeczną oraz była proporcjonalna do osiągnięcia legalnego celu.

35. Rząd uznał, że nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

2. Ocena Trybunału

(a) Ogólne zasady

36. Trybunał stale powtarza, że wolność wyrażania opinii, zapewniona w paragrafie 1 Artykułu 10, stanowi jeden z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji każdej jednostki. Z zastrzeżeniem paragrafu 2, ma ona zastosowanie nie tylko do “informacji” czy “idei”, które są przychylnie przyjmowane albo traktowane jako nieszkodliwe lub obojętne, ale również do takich, które obrażają, szokują lub niepokoją. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma mowy o “demokratycznym społeczeństwie” (zob. między innymi licznymi orzeczeniami, *Oberschlick przeciwko Austrii* (nr 1), wyrok z dnia 23 maja 1991 roku, Seria A nr 204, § 57, oraz *Nilsen i Johnsen przeciwko Norwegii* [Wielka Izba], nr 23118/93, § 43, ECHR 1999-VIII).

37. W swojej praktyce Trybunał czynił rozróżnienie pomiędzy twierdzeniami o faktach i sądami wartościującymi (opiniami). Podczas gdy istnienie faktów można wykazać, prawdziwość sądów wartościujących nie daje się udowodnić. Jeżeli stwierdzenie jest równoznaczne z sądem wartościującym, proporcjonalność naruszenia może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla tego stwierdzenia, ponieważ nawet sąd wartościujący może być przesadzony, jeżeli nie ma faktycznej podstawy na jego poparcie (zob. przykładowo, *Unabhängige Initiative Informationsvielfalt przeciwko Austrii*, nr 28525/95, §§ 39-40, ECHR 2002-I; oraz *Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii* [Wielka Izba], nr 49017/99, § 76, ECHR 2004-XI).

38. Pojęcie konieczności zakłada pilną potrzebę społeczną. Umawiające się Państwa korzystają z marginesu swobody w tym zakresie, ale idzie to w parze z nadzorem na poziomie europejskim, który jest bardziej lub mniej szeroki, w zależności od okoliczności. W trakcie analizy, na podstawie Artykułu 10, decyzji podejmowanych przez organy krajowe w ramach ich marginesu swobody, organy konwencyjne muszą ustalić, w świetle sprawy jako całości, czy ingerencja była “proporcjonalna” do realizowanego legalnego celu i czy powody, na które powołują się władze dla uzasadnienia

ingerencji, są “istotne i wystarczające” (zob. przykładowo, sprawa *Hertel*, przytoczona powyżej, § 46; *Pedersen i Baadsgaard*, przytoczona powyżej, §§ 68-70; oraz *Steel i Morris*, przytoczona powyżej § 87).

(b) Zastosowanie ogólnych zasad w niniejszej sprawie

39. Wracając do okoliczności przedmiotowej sprawy, Trybunał zauważa, że obie strony bezspornie przyznały, że orzeczenia sądów krajowych, zakwestionowane przez skarżącego, stanowiły “naruszenie” jego prawa do wolności wyrażania opinii.

40. Trybunał stwierdza również, że zarzucana ingerencja była przewidziana przez prawo, a mianowicie Artykuł 212 Kodeksu karnego i została podjęta dla realizacji legalnego celu, o którym mowa w Artykule 10 § 2 Konwencji, a mianowicie ochrony “dobrego imienia i praw innych osób”.

41. Stąd jedynym punktem spornym jest, czy ingerencja była “konieczna w demokratycznym społeczeństwie” dla osiągnięcia tego celu.

42. W niniejszej sprawie skarżący, lokalny polityk, został ukarany za zniesławienie dziennikarza lokalnej telewizji kablowej, w szczególności za nazwanie go “informacyjnym manipulatorem” i “osobą współpracującą” z lokalnymi politykami oraz oświadczając, że został publicznie wygwizdany z powodu braku obiektywizmu. Sądy krajowe, które miały tę przewagę, że dowody zostały zbadane bezpośrednio przed nimi, oceniły wypowiedzi sformułowane przez skarżącego zarówno jako sądy wartościujące, jak i twierdzenia o faktach oraz stwierdziły, że nie miały one oparcia w faktach i były obiektywnie nieprawdziwe (zob. paragraf 18 powyżej).

43. W szczególności zbadano orzeczenie z dnia 25 października 2002 roku w sprawie przeciwko telewizji kablowej, w którym stwierdzono, że stacja istotnie podała niezgodne z prawdą informacje na szkodę skarżącego. Jednakże w tej części postępowania wszystkie zarzuty przeciwko dziennikarzowi, Panu G. J., zostały oddalone, ponieważ zostało wykazane, że nie był odpowiedzialny za ustalanie polityki stacji i nie był zaangażowany w żadne decyzje dotyczące emisji programów.

44. Tak więc mimo że uraza, jaką żywił skarżący wobec telewizji kablowej była uzasadniona, rozszerzył on swoją krytykę na osobę pracującą dla niej, która nie ponosiła żadnej osobistej odpowiedzialności za jej działania.

Nie wydaje się, żeby skarżący powołał się, zarówno przed organami krajowymi, jak i przed Trybunałem w Strasburgu, na jakikolwiek inny incydent, który mógłby zostać uznany za uzasadnioną podstawę jego oceny Pana G. J. jako manipulatora, kolaboranta i dziennikarza, któremu brakuje obiektywizmu.

45. Trybunał przypomina, że w przypadku braku jakiejkolwiek podstawy faktycznej nawet sądy wartościujące mogą być uznane za przesadzone. W świetle powyższego, a także biorąc pod uwagę treść

przedmiotowych wypowiedzi i ich kontekst, Trybunał nie uważa za nieuzasadnione wniosków sądów krajowych, że krytyka skarżącego nie miała żadnej podstawy faktycznej i podważyła zaufanie opinii publicznej, niezbędne do wykonywania zawodu dziennikarza.

46. Oceniając konieczność ingerencji, ważne jest również zbadanie sposobu, w jaki sądy krajowe zajęły się sprawą, a w szczególności, czy zastosowały standardy, które są zgodne z zasadami wyrażonymi w Artykule 10 Konwencji. Wyrok sądu drugiej instancji ujawnił, że organy sądowe wzięły pod uwagę specjalną misję skarżącego, radnego miejskiego, w sprawach będących przedmiotem zainteresowania publicznego. Skarżący został uniewinniony od kilku zarzutów zniesławienia lokalnej telewizji kablowej i jednego z jej dziennikarzy, jako że sąd uznał jego wypowiedzi za sądy wartościujące, chronione Artykułem 10 Konwencji. Stwierdzając, że jego pozostałe wypowiedzi przekroczyły granice dozwolonej krytyki Pana G. J., sąd krajowy przeprowadził szczegółową analizę tych wypowiedzi i ich kontekstu, odwołując się do orzecznictwa Trybunału (w związku z tym zob. *MGN Limited przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 39401/04, § 144, 18 stycznia 2011). Mimo, że Trybunał przy różnych okazjach przyjmował, że możliwe jest uciekanie się do pewnego stopnia przesady, prowokacji czy niepohamowanych wypowiedzi (zob. *Mamère przeciwko Francji*, nr 12697/03, § 25, ECHR 2006-..., oraz *Dąbrowski przeciwko Polsce*, nr 18235/02, § 35, 19 grudnia 2006), to jednak sądy krajowe muszą mieć możliwość ukarania bezpodstawnej zniewagi.

47. Trybunał uznaje, zgodnie z analizą przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy, że takie słowa jak “manipulacja” i “kolaboracja” budzą wyraźnie negatywne skojarzenia, w szczególności biorąc pod uwagę reżim totalitarny w Polsce przed rokiem 1989. Sąd krajowy, rozstrzygając sprawę w 2004 roku, zauważył, że takie wypowiedzi sugerują mówienie nieprawdy oraz brak niezależności, a więc zachowania, których nie oczekuje się od dziennikarzy (zob. paragraf 17 powyżej). Biorąc pod uwagę szerszy kontekst sprawy i istotną rolę dziennikarzy w ustroju demokratycznym, sąd krajowy przyjął, że ochrona ich przed bezpodstawnymi zarzutami, takimi jak w przedmiotowej sprawie, jest uzasadniona.

48. Mając na względzie powyższe, Trybunał jest przekonany, że powody przytoczone przez sądy krajowe były istotne i wystarczające w rozumieniu jego orzecznictwa.

49. Wreszcie, Trybunał musi się przekonać, że kara wymierzona skarżącemu nie zaburza równowagi między jego wolnością wyrażania opinii a potrzebą ochrony dobrego imienia Pana G. J. (zob. *Cumpănă i Mazăre przeciwko Rumunii* [Wielka Izba], nr 33348/96, § 111, ECHR 2004-XI). Trybunał zauważa, że postępowanie przeciwko skarżącemu zostało warunkowo umorzone. Choć oznacza to, że sąd krajowy stwierdził, że skarżący popełnił przestępstwo zniesławienia, to jednak nie jest to równoznaczne ze skazaniem. Skarżącemu nakazano również zapłatę

w sumie około 450 euro (EUR) w tamtym czasie (500 zł na cele charytatywne i zwrot kosztów w wysokości 1,420 zł).

Nadto Trybunał zauważa, że postępowanie karne przeciwko skarżącemu zostało wszczęte na podstawie prywatnego aktu oskarżenia; nie wszczęto, a nawet nie przewidywano przeciwko niemu żadnego postępowania karnego z oskarżenia publicznego (porównaj na zasadzie kontrastu *Kurlowicz przeciwko Polsce*, nr 41029/06, § 54, 22 czerwca 2010, oraz *Długolecki przeciwko Polsce*, nr 23806/03, § 47, 24 lutego 2009).

50. Dlatego Trybunał uważa, że kara wymierzona skarżącemu była stosunkowo łagodna, a sąd krajowy wziął pod uwagę różne okoliczności łagodzące (zob. paragraf 15 powyżej).

51. Reasumując, biorąc pod uwagę powody przytoczone przez sądy krajowe oraz relatywnie łagodną karę wymierzoną skarżącemu, Trybunał jest przekonany, że władze zachowały odpowiednią równowagę między, z jednej strony, ochroną dobrego imienia oskarżyciela prywatnego i, z drugiej strony, prawem skarżącego do wolności wyrażania opinii. Zarzucane naruszenie może być więc traktowane jako “konieczne w demokratycznym społeczeństwie” w rozumieniu paragrafu 2 Artykułu 10 Konwencji.

52. W takich okolicznościach Trybunał uznaje, mając na względzie margines swobody przyznany orzeczeniom sądów krajowych, że nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

II. POZOSTAŁE ZARZUTY NARUSZENIA KONWENCJI

53. Nadto skarżący podniósł pewne ogólne zarzuty na podstawie Artykułów 6, 7, 13 i 14 Konwencji. Zarzucił, że sądy naruszyły jego prawo do obrony, błędnie oceniły dowody, oddaliły jego apelację oraz że był dyskryminowany.

54. Trybunał stale przypomina, że zgodnie z Artykułem 19 Konwencji jego obowiązkiem jest zapewnienie przestrzegania zobowiązań przyjętych przez Umawiające się Strony Konwencji. W szczególności nie jest jego rolą zajmowanie się błędami w ustaleniach faktycznych lub prawnych, rzekomo popełnionymi przez sąd krajowy, chyba że i tylko w takim stopniu, w jakim mogą one naruszać prawa i wolności chronione Konwencją. Nadto choć Artykuł 6 gwarantuje prawo do rzetelnego procesu, to nie ustanawia żadnych zasad dotyczących dopuszczalności dowodów ani sposobu, w jaki powinny być oceniane, które to kwestie są zasadniczo przedmiotem regulacji prawa krajowego i sądów krajowych (zob. *García Ruiz przeciwko Hiszpanii* [Wielka Izba], nr 30544/96, § 28, ECHR 1999-I, z dalszymi odniesieniami).

55. Trybunał zbadał pozostałe zarzuty podniesione przez skarżącego. Jednakże uwzględniając wszystkie materiały będące w jego posiadaniu oraz

zakres, w jakim zarzucane sprawy pozostają w jego kompetencji, Trybunał stwierdza, że skarżący nie uzasadnił swoich zarzutów.

56. Wynika z tego, że ta część skargi jest oczywiście bezzasadna i musi być odrzucona zgodnie z Artykułem 35 §§ 3 i 4 Konwencji.

Z TYCH WZGLĘDÓW TRYBUNAŁ:

1. *Uznaje* jednogłośnie skargę dotyczącą Artkułu 10 Konwencji za dopuszczalną, a pozostałą część skargi za niedopuszczalną;
2. *Stwierdza* stosunkiem głosów cztery do trzech, iż nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

Sporządzono w języku angielskim i notyfikowano na piśmie w dniu 26 czerwca 2012 roku, zgodnie z Regulą 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Fatoş Aracı
Zastępca Kanclerza

David Thór Björgvinsson
Przewodniczący

Zgodnie z Artykułem 45 § 2 Konwencji oraz Regulą 74 § 2 Regulaminu Trybunału, zdanie odrębne Sędziów Davida Thóra Björgvinssona, Hirvelä oraz De Gaetano zostaje dołączone do niniejszego wyroku.

D.T.B.
F.A.

WSPÓLNE ZDANIE ODRĘBNE
SĘDZIÓW DAVIDA THÓRA BJÖRGVINSSONA, HIRVELÄ
ORAZ DE GAETANO

1. Nie zgadzamy się z opinią większości, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

2. Wniosek większości opiera się na trzech głównych argumentach. Po pierwsze, że skarżący, polityk, bezpodstawnie nazwał Pana G. J., dziennikarza, “manipulatorem” i “kolaborantem”, a także stwierdził, że wspomnianemu Panu G. J. “brakuje obiektywizmu”, podczas gdy tym zarzutom brakowało podstawy faktycznej (zob. § 45). Po drugie, co wyraźnie zasugerowano w § 47, przez wzgląd na znaczenie mediów i dziennikarzy w demokratycznym społeczeństwie, dziennikarze wymagają pewnej “specjalnej ochrony”, takiego rodzaju, jaki zapewniają przepisy dotyczące zniesławienia. Po trzecie, że kara wymierzona skarżącemu była relatywnie łagodna, a sąd krajowy wziął pod uwagę różne okoliczności łagodzące (§ 50).

3. Zgadzamy się, że takie kary jak wymierzone były niewielkie i nie budzą szczególnych obaw na podstawie Artykułu 10 § 1 Konwencji. Jednak jako że nie podzielamy pierwszego i drugiego argumentu (oraz w rezultacie wniosków opartych na tych argumentach), łagodność kar nie ma znaczenia w niniejszej sprawie: skazanie w krajowym procesie o zniesławienie już samo w sobie było nieuzasadnionym naruszeniem prawa skarżącego do wolności wyrażania opinii.

4. Zanim przejdziemy dalej, chcielibyśmy podkreślić fakt, że sprawa jest dość nietypowa, ponieważ wywodzi się z procesu o zniesławienie, wszczętego przez dziennikarza przeciwko politykowi (skarżący), jako reakcja na wypowiedzi tego drugiego dotyczące rzekomego braku bezstronności dziennikarza i jego rzekomej przynależności lub skłanianiu się w stronę pewnych kręgów politycznych. Tak więc tym razem skarżący przed naszym Trybunałem, który twierdzi, że jego prawo do wolności wyrażania opinii zostało naruszone, to polityk, który według sądów krajowych, naraził na szwank honor i reputację dziennikarza.

5. Co się tyczy pierwszej kwestii – mianowicie braku podstawy faktycznej rzekomo zniesławiających słów – zgadzamy się, że takie stwierdzenia mogą, z jednej strony, być uznane za twierdzenia o faktach, dające się udowodnić lub przynajmniej potwierdzić poprzez odniesienie do znanych faktów. Jednakże uważamy, że mają one bardziej charakter sądów wartościujących, które wyrażają w prosty, wulgarny lub nawet groźny sposób subiektywną ocenę skarżącego Pana G. J. jako dziennikarza. W każdym przypadku, czy to postrzegając wypowiedzi jako twierdzenia o faktach, czy sądy wartościujące, bezspornym jest w niniejszej sprawie, że Pan G. J. był w stosownym czasie dziennikarzem S.Tar TV.

Wiadomo również, że Pan G. J. był obecny podczas transmisji debaty opisanej w § 18 wyroku. Bez względu na rolę Pana G. J. jako operatora kamery w czasie tej konkretnej transmisji, jego obecność tam i stanowisko dziennikarza stacji telewizyjnej są faktami, które można zasadnie zinterpretować w sposób, w jaki dokonał tego skarżący. Innymi słowy, bez względu na to, czy ocena skarżącego dotycząca kwalifikacji Pana G. J. jako dziennikarza jest słuszna lub nie, istnienie tych faktów jest, w naszej przemyślanej opinii, wystarczającą podstawą faktyczną dla wyjaśnienia niechęci skarżącego wobec Pana G. J., a tym samym jego oceny Pana G. J. jako dziennikarza. Nadto sądy krajowe, a w szczególności Sąd Okręgowy w Tarnowie (zob. § 17) w dużym stopniu oparł się na negatywnych skojarzeniach słów “manipulacja” i “kolaboracja” w polskim społeczeństwie, najwyraźniej ignorując jednocześnie szerszą rzeczywistość programów medialnych oraz ich umiejętności i konieczności selektywnego informowania, jak również niuansowego przedstawiania faktów, aby tylko przetrwać w wysoce konkurencyjnym i rosnącym rynku światowym. Spostrzeżenie poczynione przez Jocka Younga, że media masowe “wybierają wydarzenia, które są nietypowe, przedstawiają je w stereotypowy sposób i przeciwstawiają je kulisom normalności, która jest aż nadto typowa” jest dziś tak samo aktualne, jak wtedy, gdy po raz pierwszy zostało użyte we wczesnych latach 70-tych¹. Zaściankowe podejście sądów krajowych w niniejszej sprawie pozostaje w bezpośredniej sprzeczności z samą *raison d'être* międzynarodowego, regionalnego środka chroniącego prawo do wolności wyrażania opinii.

6. W odniesieniu do drugiej kwestii, Trybunał w wielu sprawach podkreślił istotną rolę mediów w demokratycznym społeczeństwie, jak również ich obowiązek do przekazywania – w sposób zgodny z ich zobowiązaniami i odpowiedzialnością dziennikarską – informacji i idei we wszystkich sprawach będących przedmiotem publicznego zainteresowania (zob. między innymi licznymi orzeczeniami, *Observer i Guardian przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 26 listopada 1991, § 59, Seria A nr 216; oraz *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [Wielka Izba], nr 21980/93, § 59, ECHR 1999-III). Biorąc pod uwagę znaczenie mediów i możliwy wpływ, jaki media i dziennikarze mogą wywierać na debatę publiczną, media, a w szczególności dziennikarze, muszą być przygotowani, podobnie jak politycy, do tolerowania i znoszenia krytyki i komentarzy w dużo szerszym zakresie niż prywatne jednostki (zob. *Petrina przeciwko Rumunii*, nr 78060/01, § 19, 14 października 2008, § 40). Dziennikarz, podobnie jak zwykły bloger w internecie, staje się w większym lub mniejszym stopniu osobą publiczną. W taki sam sposób jak od skarżącego, jako polityka i uczestnika debaty publicznej, oczekuje

¹ Young J. „The role of Police as Amplifiers of Deviancy, Negotiators of Reality and Translators of Fantasy” w S Cohen “Images of Deviance” Penguin Harmondsworth.

się, że będzie wystarczająco gruboskórny, aby pozwolić, by każde jego słowo i działanie było krytycznie kontrolowane, podobnie Pan G. J. jako dziennikarz powinien być przygotowany na brutalne, przesadzone, a nawet krzywdzące komentarze na temat jego poprzedniej i obecnej pracy w mediach, które mogą być wyrażane nie tylko w formie sądów wartościujących, ale również dotyczyć przedstawiania “faktów” (zob. przykładowo, spostrzeżenia w sprawie nr 41486/04 *Seleckis przeciwko Litwie* (dec.) 2 marca 2010, § 32). Nadto jest wysoce istotne, że dziennikarz Pan G. J. miał wiele możliwości, aby publicznie odpowiedzieć na wszelkie insynuacje, które rzekomo były skierowane przeciwko niemu i dotyczyły jego pracy jako dziennikarza, a nie uciekać się do wszczęcia postępowania o zniesławienie, aby stłumić lub ukarać taką krytykę. To jest sposób, w jaki działa debata publiczna prowadzona przez media w społeczeństwie demokratycznym i w jaki powinna była działać w niniejszej sprawie.

7. Mając na względzie powyższe uważamy, że naruszenie prawa skarżącego do wolności wyrażania opinii nie było uzasadnione, a zatem doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji w niniejszej sprawie.